

## Kalendarium Oddziału Opolskiego SEP

### – ciekawsze wyjazdy Opolskich Kół

#### NA TURYSTYCZNYM SZLAKU – WYCIECZKI KOŁA NR 1 ODDZIAŁU OPOLSKIEGO SEP

Koło nr 1 Oddziału Opolskiego SEP oprócz spotkań o charakterze technicznym, propaguje wśród swoich członków aktywne formy wypoczynku oraz turystykę. Od szeregu lat w miesiącach wiosennych lub letnich organizowana jest wycieczka pozwalająca nam się lepiej zintegrować i wypocząć. Staramy się w nią wpleść zawsze aspekt techniczny, odwiedzić znaczącego producenta urządzeń i aparatów elektrycznych czy też ciekawe obiekty inżynierjno-techniczne.

Byliśmy już z wizytą w fabrykach firm: **ETI (Słowenia)**, **ABB (Czechy)**, **Tavrída Electric (Estonia)**.

Podróżując przez Europę odwiedziliśmy także ciekawe miejsca, jak np. jedną z największych hydroelektrowni w **Rumunii** (moc zainstalowana 220 MW), położoną nad Jeziorem Vidraru, gdzie zaczyna się słynna Trasa Transfogarska; natomiast w miejscowości Lidowiany na **Litwie** podziwialiśmy największy most kolejowy w krajach nadbałtyckich (o długości 599 metrów i wysokości 43 metrów nad ziemią).

Każdorazowa wycieczka to kilkudniowy wyjazd grupy 35-36 członków i sympatyków naszego Koła.

W czerwcu 2023 r. grupa 36 członków i sympatyków Koła nr 1 SEP Oddziału Opolskiego odwiedziła z wycieczką turystyczno-krajoznawczą Północne **Czechy** oraz niemiecką **Saksonię**. Podczas tej wycieczki mieliśmy okazję do spotkań z przyrodą Czech i Saksonii, która z racji pięknych walorów krajobrazowych nazwana jest „Szwajcarią”. Złożyliśmy wizytę na zamku Czocho, zwiedzaliśmy zabytki Drezna, zamki Saksonii oraz odwiedziliśmy zaporę wodną elektrowni Leśna na rzece Kwisa.

W planowanej na rok 2024 wycieczce pn. „Szlakiem elektrowni wodnych w **Polsce** oraz atrakcje **Słowacji**”, oprócz spływu Dunajcem i zdobywania Tatrzańskiej Łomnicy na Słowacji, chcemy m.in. odwiedzić hydroelektrownię Rożnów nad jeziorem Rożnowskim oraz szczytowo-pompową hydroelektrownię Porąbka-Żar w Międzybrodziu Bialskim.

*mgr inż. Krzysztof Ogórek*  
Oddział Opolski SEP, Koło nr 1



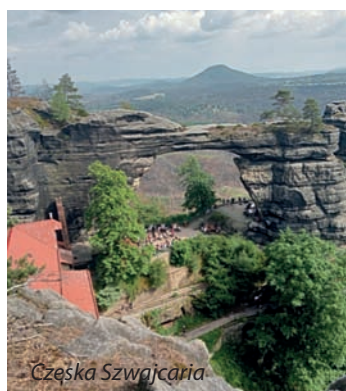
Zakłady Tavrída Electric



Trasa Transfogarska, Rumunia



Most kolejowy w Lidowianach



Czeska Szwajcaria



Drezno



Hydroelektrownia Rożnów

**WYCIEZKI KOŁA SEP NR 28 ZIEMI NYSKIEJ****25-30 czerwca 2023 r., Bawaria – autokarowa wycieczka objazdowa Koła SEP nr 28 Ziemi Nyskiej**

Czas wakacji sprzyja turystycznym podróżom. Grupa członków i sympatyków Koła SEP nr 28 Ziemi Nyskiej odbyła wycieczkę w nieodwiedzany do tej pory przez Nyskich SEP-owców region – Bawarię.

Podróż zaczęliśmy od zwiedzenia dawnej stolicy Bawarii – **Regensburga (Ratzybony)**.



*Pod wieżą mostową 300-letniego mostu kamiennego, Regensburg*

To średniowieczne miasto nad Dunajem. Chodziliśmy po 300-letnim moście kamiennym, zakończonym od strony miasta wieżą mostową z zegarem. Spacerowaliśmy po średniowiecznej Starówce (wpisanej na listę UNESCO), odwiedziliśmy gotycką Katedrę pw. św. Piotra (najwspanialszą budowlę Bawarii, we wnętrzu której mieszczą się największe na świecie organy wiszące), podziwialiśmy Nowy Ratusz oraz zabytkowy XIV w. Stary Ratusz. Byliśmy pod Porta Praetoria, także na placu zbożowym z budynkiem Wagi Miejskiej.

W następnym dniu czas poświęciliśmy na zapoznanie się z obecną stolicą Bawarii – **München (Monachium)**.



*Uczestnicy wycieczki przy Nowym Ratuszu, München (Monachium)*

Zwiedziliśmy znajdujące się przy charakterystycznym wieżowcu „centrum” BMW. Wyjechaliśmy na wierzchołek wieży Olympiatum (291,28 m), gdzie z lotu ptaka podziwialiśmy Monachium oraz znajdujący się poniżej Park Olimpijski.

Część zabytkową miasta zwiedziliśmy w towarzystwie przewodnika: gotycki kościół NMP – górującą nad miastem świątynię z jej nieprawdopodobnie wysokimi, bliźniaczymi, prawie 100-metrowymi wieżami, które są symbolem miasta; Plac Mariacki z neogotyckim Nowym Ratuszem z Wieżą Zegarową z kurantem (jednym z największych w Europie – 43 dzwoń); złotą statuą Maryi – patronką Bawarii; Starym Ratuszem z białą wieżą z zegarem. Zawędrowaliśmy też na Plac Królewski ze wspaniałymi budynkami w stylu antycznym. Przeszliśmy przez najśłynniejszy targ w mieście – *Viktualienmarkt*. Tu także niespotykany gdzie indziej słup majowy. Zahaczyliśmy o ogrody królewskie idąc dalej na Odeon plac. To miejsce puczu monachijskiego Hitlera w 1923 r. z „Portykiem marszałków polnych” i kościołem Theatynów (włoski renesans). Na koniec przemieściliśmy się w rejon restauracji piwnych z najśłynniejszą *Hofbräuhaus* – to miejsce dla miłośników piwa. Nam też było dane zakosztować tego złocistego trunku.

Kolejny dzień to świat zamków i pałaców. Na początek ruiny starych zamków. Odwiedziliśmy ruiny zamku **Ehrenberg** (w pobliżu Reutte). Zamek jest jedną z najważniejszych i najstarszych fortyfikacji w Europie Środkowej (XIII w). Są to wysokie mury obronne i wieże – w stanie trwałej ruiny.



*Pamiątkowe zdjęcie, Bawaria – w głębi ruiny zamku Ehrenberg*

Tuż obok znajdowała się następna atrakcja wycieczki, po której przemieściliśmy się. To **Highline 179** – najdłuższa na świecie wisząca kładka dla pieszych w stylu tybetańskim, łączy ruiny zamku Ehrenberg i fortu Claudia. Rok po budowie została wpisana do Księgi Rekordów Guinnessa. Highline 179 zawieszona jest na wysokości 110 metrów nad drogą. Kładka ma długość 403 m i 1,2 m szerokości. Niektórzy mówią, że tylko latanie jest fajniejsze, a kto odważy się ją pokonać, ten w nagrodę może podziwiać spektakularne widoki doliny, potężnych gór Tyrolu oraz zamku Ehrenberg.





W oczekiwaniu na spacer po wiszącym moście Highline 179

Następnym etapem były bajkowe zamki Ludwika II Bawarskiego. Odwiedziliśmy zamek **Neuschwanstein** – średnio-wieczny zamek rycerski, który uznawany jest za kultowe dzieło (może pomógł w tym i Disney – logo filmów?). Dzisiaj jest to najczęściej odwiedzany zamek w Niemczech (około 1,4mln/rok). Wystrój pałacu jest niemal bajkowy (*Sala śpiewaków, Sala tronowa, Sypialnia króla*). Z okien widok na okolice i jezioro Alpsee. Ciekawostką jest kuchnia pałacowa, telefon, winda, elektryczne dzwonki dla służb, podgrzewana bieżąca woda czy automatyczne splukiwanie toalet, to urządzenia, które tu były eksploatowane.

Następnie przemieściliśmy się na **Most Królowej Marii**. To most przez wąwóz Pöllat mający ułatwić dojście do zamku okolicznej służbie. Pierwszy most w tym miejscu to drewniana, mało stabilna kładka. Gdy król Ludwik II Bawarski rozpoczął prace nad zamkiem, powstała nowa konstrukcja (dł. 35 m). Przetrwała po dziś dzień i jest obleganym miejscem. Stąd widok na zamek i wąwóz. **Hohenschwangau** to kolejny neogotycki zamek.



Część ogrodowa zamku Hohenschwangau

Dawna rezydencja rodziny królewskiej Wittelsbachów jest „kolebką” przyszłego króla Ludwika II, w którym się wychowywał. Na zakończenie dnia jeszcze mały spacer wzdłuż jeziora Alpsee, no i pamiątkowe zdjęcia.

Kolejny, nowy „wysokowy” dzień. W planie mieliśmy odwiedzenie dwóch skoczni, a potem „wyskok” do sławnego wąwozu. Na początek **Ga-Pa**, bo tak nazywana jest skocznia na stoku góry Gudiberg (960 m n.p.m.). Nazwa ta jest skrótem od miejscowości **Garmisch-Partenkirchen**, znanej z Turnieju Czterech Skoczni, gdzie corocznie 1 stycznia odbywa się jeden z konkursów. Nam kojarzy się z sukcesami Adama Małysza i Kamila Stocha.



Wycieczka Koła SEP nr 28 Ziemi Nyskiej, w tle skocznia w Garmisch-Partenkirchen (Ga-Pa)

Po wizycie na skoczni udaliśmy się do wąwozu **Partnachklamm**. Jeden z najpiękniejszych wąwozów w całych Alpach (800 m dł., 2-5 m szer., różnica wzniesień 90 m), wyłobiony przez rzekę Partnach, uznany już w 1912 r. za pomnik przyrody. Pionowe ściany wąwozu, kapiące krople lodowatej wody i szum rzeki potęgują niepowtarzalną atmosferę tego miejsca, które kończy się wodospadem przedzierającym się przez kamienne głązy.

**Innsbruck** to kolejne miasto i skocznia znana również z Turnieju Czterech Skoczni. Miasto, które oddycha historią, jest wierne swojemu dziedzictwu i to się czuje tutaj na każdym kroku. Zwiedziliśmy Katedrę św. Jakuba – jedno z piękniejszych osiągnięć architektury późnobarokowej. Obejrzelśmy zachwycającą starówkę, wieżę miejską z zegarem. Byliśmy pod Łukiem Triumfalnym i kolumną św. Anny. Widzieliśmy Pałac cesarski – siedzibę książąt tyrolskich, kamienicę „Złoty Dach”, która łączy z daleka 2657 połączonymi, miedzianymi dachówkami (jeden z symboli Innsbrucka). Odwiedziliśmy Kościół dworski, w którym znajduje się 28 naturalnej wielkości figur z brązu i grobowiec cesarza Maksymiliana (kościół czarnych figur). Była wizyta na skoczni narciarskiej **Bergisel** i okazja podziwiania panoramy miasta i okolic.



Kolejny dzień. Budzące nas słońce zwiastowało nową przygodę – rejs po **Königssee**, które niczym fiord otoczone skalistymi ścianami masywu górskiego lśni szmaragdową wodą. Dodatkowo atrakcją to przycupnięty na cyplu kościółek pielgrzymkowy św. Bartłomieja z 1134 r. położony u podnóża drugiej co do wysokości góry Niemiec – *Watzmann* (2713 m n.p.m.).



Na tle kościółka św. Bartłomieja nad jeziorem Königssee

Ciąg dalszy widokowych atrakcji to przejazd drogą **Rossfeld Panoramastrasse** (ma dł. 13,8 km i pokonuje 1102 metrów w pionie ze średnim nachyleniem 8%, a najwyższy punkt znajduje się na wysokości 1540 m n.p.m.). Efekty wzmocniły liczne punkty widokowe, w tym Orle Gniazdo – herbaciarnię ofiarowaną Hitlerowi na jego 50. urodziny.



Na jednym z punktów widokowych Rossfeld Panoramastrasse

Ostatni dzień spędziliśmy na zwiedzaniu pałacu **Herrenchiemsee**, często określanego mianem „Bawarski Wersal”. Było to ostatnie wielkie przedsięwzięcie budowlane Ludwika II (nie ukończone w pełni). Zwiedzającym udostępnione są wnętrza pałacowe, m.in.: sypialnia, gdzie łóżko przypomina tron,

galeria lustrzana zachwycająca bogactwem i przepychem, paradne schody, marmurowa łaźnia. Ciekawostką jest zegar pokazujący jednocześnie układ planet. O otaczających pałac ogrodach, fontannach i rzeźbach już nie wspomnę. Pałac położony jest na wyspie Herrenchiemsee (jez. Chiemsee), by do niego dotrzeć trzeba obić podróż stateczkiem, co też zrobiliśmy; odwiedzając również znajdujący się na wyspie dawny klasztor Augustianów.

Uczestnicy wycieczki mieli okazję poznać krainę zabytkowych miast, baśniowych zamków i alpejskich krajobrazów – jak z obrazka, które sądzą że zostaną na długo w ich pamięci.

### 17-18 września 2023 r. – wycieczka techniczna do Centrum Elektromobilności ZPUE S.A. w Pszczynie wraz z turystycznym wypadem w Beskid Śląski.

Koniec wakacji to dla łowców nowinek – członków nyskiego Koła SEP czas wyprawy w teren po nową przygodę. Pod opieką licencjonowanego przewodnika zdobyliśmy szczyt **Wielkiej Czantorii** (995 m n.p.m.), „po drodze” nie ominiśmy wejścia na wieżę widokową. Wieża widokowa ma wysokość 29 m, a na jej szczycie prowadzi 118 schodów. Odpoczynek czekał nas już na terenie Republiki Czeskiej w schronisku „Horska chata Čantoryja”.



Uczestnicy wycieczki Koła SEP nr 28 na szczycie Czantorii

Kolejny etap to zwiedzanie części uzdrowskiej **Ustroń**. Pobyt w Parku Kuracyjnym – odwiedziliśmy pijalnię wód zdrojowych, pomnik gen. Jerzego Ziętka. Oglądaliśmy kościółek p.w. Chrystusa Króla Wszechświata i stojącą obok monumentalną rzeźbę Chrystusa Króla Polski.

**Cieszyn** to następny etap naszej krajoznawczej podróży. Zaczęliśmy od serca, czyli podziwiania rynku z zabytkowymi kamienicami i figurą św. Floriana. Zwiedziliśmy Wzgórze zamkowe z najbardziej rozpoznawalnym zabytkiem Cieszyna – Rotundy Świętego Mikołaja i Wacława (znajdującego się też na rewersie banknotu 20-złotowego).





Grupa uczestników wycieczki na Wieżę Ostatecznej Obrony,  
Cieszyn – Wzgórze zamkowe

Na Wzgórzu zamkowym znajdują się jeszcze: Wieża Ostatecznej Obrony (punkt widokowy) oraz Wieża Piastowska. Spacerowaliśmy po starych uliczkach, dochodząc do „mostu przyjaźni” na rzece Olzie. Po drodze mijaliśmy pałac myśliwski dynastii Habsburgów, pomnik „cieszyńską Nike”, „Studnię Trzech Braci” (według legendy miejsce spotkania trzech braci, założycieli Cieszyna – Bolka, Leszka i Cieszka). Odwiedziliśmy też urokliwą „Cieszyńską Wenecję” znajdującą się nad korytem sztucznego kanału Młynówka. Budynki należały kiedyś do rzemieślników: kowali, białoskórników, garbarzy i sukienników, którzy potrzebowali bezpośredniego dostępu do wody. Mieli oni tam swoje warsztaty, ale również miejsce do mieszkania.

Dzień chylił się ku wieczorowi, był to więc czas na regenerację sił podczas koleżeńkiego spotkania integracyjnego przy pieczeniu kiełbasek na rożnie. W taki trochę tradycyjny sposób zakończyliśmy dzień pełen wrażeń.

Nowy tydzień, bo był to już poniedziałek, przyniósł nowe doznania, tym razem techniczne. Odwiedziliśmy niedawno otwarte **Centrum Elektromobilności ZPUE S.A.** w Pszczynie, gdzie realizowane jest hasło „z energią w przyszłość”.



Centrum Elektromobilności ZPUE S.A. w Pszczynie

ZPUE to firma podążająca drogą innowacji i poszukiwań nowych rozwiązań dla elektroenergetyki i OZE. Podczas briefingu dowiedzieliśmy się co to jest elektromobilność, jak wygląda punkt lub stacja ładowania, HUB ładowania z magazynem energii, jakie są systemy ładowania pojazdów samochodowych, procedury instalacji i odbioru stacji ładowania, co to jest EIPA (Ewidencja Informatyczna Pojazdów Alternatywnych). Zwiedziliśmy pomieszczenia Centrum, gdzie montuje się zamówione stacje (wg określonej przez zamawiającego specyfikacji).

Interesujące szkolenie prowadzili przedstawiciele firmy ZPUE S.A. w osobach Mateusza Czapl, Adriana Kotowicza, Doriana Hotłosa. Było technicznie, nowoczesnie i ciekawie.

Tak skończyła się dwudniowa eskapada turystów i entuzjastów technicznych nowości członków i sympatyków Koła SEP nr 28 Ziemi Nyskiej.

*Lech Kotliński*

*Koło SEP nr 28 Ziemi Nyskiej*

#### PODRÓŻ Z PASJĄ KOŁA SEP NR 29 Z OPOŁA

Koło SEP nr 29 w Opolu działa aktywnie na wielu płaszczyznach, między innymi są to wycieczki dla członków SEP i sympatyków Koła. Nasz kolega Eligiusz Rodak, od 8 lat przygotowujący trasy wycieczek, okazał się świetnym organizatorem. Jednym z pierwszych wyjazdów była **Ukraina**. Lwów – spacer po starym mieście dostarczył wielu emocji, a liczne restauracje i kawiarnie, które swoim wystrojem dobrze wpisują się w klimat brukowanych, tętniących życiem uliczek, dodały jeszcze uroku. Zwiedzaliśmy nekropolię elity narodu polskiego – Cmentarz Łyczakowski oraz miejsce, które wzrusza głęboko każdego Polaka – Cmentarz Orłąt Lwowskich, a także gmach Politechniki Lwowskiej (kuźnię kadr II Rzeczypospolitej). Zwiedziliśmy Drohobycz, rodzinne miasto Brunona Szulca oraz Żółkiew, miasto pełne polskich śladów, w którym król Jan Sobieski świętował zwycięstwo w bitwie pod Wiedniem.



Cmentarz Orłąt Lwowskich

Nasze **Bieszczady** odwiedziliśmy dwukrotnie. Były to dni wypełnione po brzegi pięknymi widokami, doznaniem i wrażeniami. Rejs po Solinie, zwiedzanie korony i wnętrza zapory oraz elektrowni wodnej na jeziorze solińskim, przejażdżka bieszczadzka koleją wąskotorową, przygoda na drezynach rowerowych, Sanok i rynek galicyjski w jednym z najpiękniejszych muzeów na wolnym powietrzu w Europie i wiele, wiele innych atrakcji.



*Na Bieszczadzskich szlakach*

W 2018 roku zwiedzaliśmy najbardziej malowniczy region **Rumunii** – Transylwanię: Kluż-Napokę nazywaną bramą do Transylwanii, piękny Sybin zwany miastem trzech narodów, Braszów czarujący urokliwą starówką, Alba Julia z potężną, rozległą fortyfikacją na wzgórzu i w końcu Sighișoara, położoną w samym sercu tej krainy z legendą o hrabim Drakuli.

Rok później była Gruzja. Zakochaliśmy się w tym kraju pełnym przepięknych krajobrazów, starych zabytków i gościnnych mieszkańców. Brak komercji i tłumów turystów jest jego wielkim atutem. W Gruzji fascynowało nas wszystko: zabytki, kultura, kuchnia, magiczny Kaukaz i przede wszystkim ludzie – otwarci, gościnni. Tbilisi, klasztor Cmindza Sameba, Gruzjińska Droga Wojenna, monastyr Jvari, Gori (rodzinne miasto Stalina), skalne miasto Uplisciche – wyznaczały naszą trasę. Wróciliśmy do Gruzji w tym roku. Tym razem rozpoczęliśmy podróż od gruzińskiego kurortu Batumi, świetnie prezentującego się z wagonika kolejki linowej Argo, która wspina się na jedno z okolicznych wzgórz. Doskonale widać stąd bogate dzielnice rozmieszczone wzdłuż wybrzeża Morza Czarnego i zabytkową zabudowę centrum miasta. Niesamowite wrażenie zrobiło na nas skalne miasto Wardzia, jeden z największych zabytków w Gruzji. Na trzynastu kondygnacjach znajduje się prawie 3000 pomieszczeń, z daleka przypominających przekrój mrowiska. Próbowaliśmy słynnej leczniczej wody w Parku Zdrojowym w Borjomi, zwiedziliśmy 900-letnią twierdzę Rabat.



*Członkowie Koła nr 29 podczas występu zespołu gruzińskiego*

Tuż po pandemii udaliśmy się do **Albanii**. Przejeżdżając malowniczą trasą wzdłuż Morza Jońskiego zwiedziliśmy m.in. kurort Sarandę, wpisane na listę światowego dziedzictwa UNESCO zabytkowe miasto srebrnych dachów Gjirokastrë – rzadki przykład dobrze zachowanego miasta otomańskiego oraz perełkę architektoniczną Berat zwaną „miastem tysiąca okien”. W Tiranie zwiedziliśmy nieliczne zabytki oraz miejsca będące pozostałością komunistycznej dyktatury.



*Wspomnienia z Albanii*

Wszystkie wyjazdy pozwoliły zacieśnić nasze relacje koleżeńskie, dzielić się doświadczeniami. Dzięki pomocy finansowej Zarządu Oddziału Opolskiego SEP mogliśmy w czasie wyjazdów zaprosić kolegów z naszego Koła na uroczyste spotkania. Corocznie z wycieczek korzystało około 20 kolegów z rodzinami.

*Andrzej Jamry  
Koło SEP nr 29 przy PKP PLK S.A.  
Zakład Lini Kolejowych w Opolu*

*Artykuł wpłynął do redakcji: 14 stycznia 2024 r.* ◀